Bruksela, dnia 19 marca 2018 r.

KANCELARIA SENATU
Przedstawiciel Kancelarii Senatu
przy Unii Europejskiej

Sprawozdanie z debaty nt. trybu mianowania Sekretarza Generalnego KE Martina Selmayra

W dniu 12 marca 2018 r. podczas posiedzenia plenarnego miała miejsce burzliwa debata na temat trybu mianowania nowego sekretarza generalnego Komisji Europejskiej. W imieniu Komisji komisarz **Günther Oettinger** bronił jednomyślnej decyzji podjętej przez kolegium komisarzy, by zatwierdzić nominację pana Martina Selmayra (Niemiec). Twierdził, że wszystkie etapy procedury były skrupulatnie przestrzegane.

Wszystkie grupy polityczne (z wyjątkiem EPP) odniosły się krytycznie do sposobu przeprowadzenia postępowania kwalifikacyjnego. Najmocniej sposób nominacji krytykowali posłowie z grup S & D, ALDE, Zielonych i GUE, wyrażając ubolewanie, że sprawa podważa zaufanie obywateli do UE. Kilku posłów wyraziło żal, że przewodniczący Juncker nie był obecny, aby udzielić odpowiedzi. Eurosceptyczni eurodeputowani skorzystali z okazji, by zaatakować UE i pogratulowali Wielkiej Brytanii decyzji o jej wyjściu z UE. Grupa GUE zapowiedziała, że jest gotowa złożyć wniosek o wotum nieufności wobec Komisji, jeśli „w dalszym ciągu będzie się zachowywała w tak arogancki sposób". Jeszcze przed debatą, podczas otwarcia sesji plenarnej ustalono, że kwestią zajmie się parlamentarna komisja Kontroli Budżetowej (CONT), a Konferencja Przewodniczących zdecyduje o dacie głosowania rezolucji w tej sprawie.

1. Podsumowanie debaty

Debata miała bardzo gorący przebieg. Wstępne oświadczenie KE zostało przedstawione przez wiceprzewodniczącego KE odpowiedzialnego za sprawy kadrowe **Günthera Oettingera**, który bronił prawidłowości nominacji, wskazując, że została przeprowadzono z uwzględnieniem wszelkich reguł.

Oprócz grupy EPP, pozostałe grupy polityczne w swoich wypowiedziach krytycznie odniosły się sposobu przeprowadzenia postępowania kwalifikacyjnego. W trakcie wypowiedzi poselskich padały emocjonalne oskarżenia pod adresem wiceprzewodniczącego Günthera Ottingera, że swoją wypowiedzią potraktował posłów jak głupków, o dominacji Niemców w Europie, naciąganiu reguł, podważaniu zaufania obywateli europejskich, niszczeniu demokracji europejskiej, korupcji i nepotyzmie. Zadawano również pytania, czy w zamian za zgodę na nominację komisarze otrzymali obietnicę lepszych warunków po odejściu za stanowiska. Wielu posłów wyraziło niezadowolenie, że głosu w debacie nie zabrał przewodniczący KE Jean-Claude Juncker.

Jeszcze przed debatą, na otwarciu sesji plenarnej ustalono, że kwestią zajmie się parlamentarna komisja Kontroli Budżetowej (CONT), a Konferencja Przewodniczących w dniu 15 marca br. zdecyduje o dacie głosowania rezolucji w tej sprawie. W kontekście tej dyskusji eurodeputowany **González Pons** w imieniu EPP wyjaśnił, że nominacja pana Selmayr leży w zakresie kompetencji politycznych przewodniczącego Komisji, a procedura była zgodna z przepisami.

2. Przebieg debaty

Wiceprzewodniczący KE **Günther Oettinger**, odpowiedzialny za sprawy kadrowe wyjaśnił kontekst powołania pana **Martina Selmayra i** podkreślił, że decyzja została podjęta zgodnie z ustalonymi procedurami, na podstawie regulaminu pracowniczego i że została przyjęta w drodze konsensusu przez wszystkich członków Komisji Europejskiej.

- 21 lutego KE podjęła szereg decyzji dotyczących starszych urzędników Komisji Europejskiej. Takie decyzje praktycznie powinny zapadać co tydzień, ale starają się to robić pakietowo.
- Podejmując decyzje kadrowe KE przestrzega statutu UE. Decyzje zostały podjęte przez Kolegium na podstawie jego propozycji, **decyzja ws. obsadzenia stanowisko sekretarza generalnego opierała się również na sugestii przewodniczącego KE.**
- **Martin Selmayr ma wszelkie kompetencje wymagane do objęcia stanowiska sekretarza generalnego** – ma duże doświadczenie, jest doskonałym prawnikiem, ma odpowiednie wyczucie i zaufanie przewodniczącego KE i całego Kolegium.
- **Wszystkie etapy procedury były przestrzegane i były w pełni zgodne z art. 7 regulaminu pracowniczego a kandydat otrzymał pozytywną ocenę**. Przy wyborze na to stanowisko nie bierze się pod uwagę ani przynależności partyjnej ani narodowości.

Wypowiedzi w imieniu grup politycznych:

W imieniu EPP **Françoise GROSSETÊTE** (Francja) podkreśliła, że przewodniczący KE dokonuje nominacji na strategiczne stanowiska i polityczne, co jest konsekwencją wyboru demokratycznego. Podziękowała komisarzowi za wyjaśnienia i przypomniała, że w 2014 r. jej grupa zaangażowała się w dążenie do tego, by Europa była bardziej polityczna, mniej technokratyczna i bardziej przejrzysta oraz bliższa obywatelom. Dodała, że chcieliśmy mieć polityczną Komisję, która powinna brać polityczną odpowiedzialność. Obawiała się, że **poprzez negatywne nagłośnienie sprawy** możemy zdyskredytować instytucję Komisji Europejskiej, wzmocnić eurosceptyków i zasugerować obywatelom, że **na czele instytucji stoją osoby wybrane w ostatniej chwili. Sami sobie w ten sposób strzelamy w kolano.** A wiemy, że chodzi o to, aby ci urzędnicy pchnęli naprzód instytucje. Podkreśliła, że legitymacja wyższych urzędników Komisji, których kompetencje nie budzą wątpliwości, zostanie wzmocniona przejrzystymi i uczciwymi procedurami mianowania. Instytucje europejskie nie należą do wyższych urzędników, należą do obywateli europejskich.

W imieniu S&D **Arndt KOHN** (Niemcy) powiedział, że nie jest usatysfakcjonowany wyjaśnieniami komisarza. Nie chce oceniać kwalifikacji osobistych i zawodowych M. Selmayra. Niemniej **nie do końca zadowoleni są z tej sytuacji.** Przypadki takie jak ten dające wrażenie na zewnątrz, że regulacje są naciągane do maksimum, aby określone osoby mogły zająć określone stanowiska. Jest to woda na młyn dla krytyków UE. **Kiedy populiści próbują kwestionować integrację europejską, takie sytuacje prowadzą do niezrozumienia obywateli** i sprawiają, że odwracają się oni od Unii. W ramach absolutorium za rok budżetowy złożą poprawkę, aby przy kolejnych nominacjach stosować bardziej przejrzyste zasady. Miałoby to na celu odzyskanie zaufania obywateli.

W imieniu ECR **Jan ZAHRADIL** (Czechy) przypomniał, że **grupa ECR zgłosiła cały szereg pytań, na które nie otrzymała odpowiedzi** – przepisy to jedno, a wrażenie to drugie. Czy to prawda, że 19 lutego nie pojawiła się żadna informacja ws. mianowania, a 21 lutego Martin Selmayr najpierw został mianowany na zastępcę sekretarza generalnego a dopiero potem urzędujący sekretarz generalny odszedł? Czy byli inni kandydaci, czy protokół z posiedzenia Kolegium z 21 lutego został zmieniony? Komisja powinna udzielić wiarygodnych odpowiedzi, aby uniknąć poczucia, że jest to uprzednio przygotowana, umotywowana politycznie kandydatura. „Niestety, nie sądzę, że w tym przypadku doskonale wykonałeś swoją pracę”, powiedział zwracając się do komisarza.

W imieniu ALDE **Sophia IN 'T VELD** (Holandia) powiedziała, że **komisarz pogorszył sytuację przychodząc do PE i biorąc posłów za głupich. Żałowała, że nie można pociągnąć do odpowiedzialności przewodniczącego Junckera. „**Dzisiejsza debata nie

dotyczy polityki kadrowej, **chodzi o całkowity brak oceny politycznej tej Komisji" - podkreśliła**. Polityczna Komisja powinna brać polityczną odpowiedzialność. Jest zaskoczona, że tyle krajów podlega jednemu urzędnikowi. Podkreśliła, że brak jej słów patrząc na sytuację, w której 28 potężnych polityków, wybranych do politycznego kierownictwa tego kontynentu, jest prowadzonych za nos przez urzędnika". **Pojawia się pytanie, jak KE będzie reprezentować interesy Unii wobec innych państw, np. prezydenta Trumpa.** Uznała, że to, co określiła mianem "Selmayrgate", podważyło wiarygodność UE, w tym KE, jako obrońcy uczciwości i przejrzystości w administracji publicznej, że było "niszczycielskie", a Komisja jest oderwana od rzeczywistości. Komisja musi wybrać, co jest ważniejsze: kariera pana Selmayra czy wiarygodność Unii Europejskiej. Powołanie pana Selmayra było poważnym błędem i musi zostać poprawione, jako warunek wstępny poparcia PE dla tej Komisji. Komisję

W imieniu Zielonych **Philippe LAMBERTS** (Belgia) również wyraził żal, że Komisja nie odpowiedziała na oczekiwania obywateli. **Projekt europejski boryka się z wrogością. W tej sytuacji KE powinna otworzyć się na wnioski społeczeństwa.** Martin Selmayr został mianowany w sposób błyskawiczny, nikt nie kwestionuje jego kompetencji, ale wiemy, **że jest człowiekiem jednej partii**, której głównym celem jest ustanowienie hegemonii w sprawach europejskich**.** Żałował, że styl pracy pana Selmayra to autorytarna centralizacja, wymagająca od urzędników posłuszeństwa, a nie kreatywności, przy całkowitej ignorancji dla ducha kolegialności.

W imieniu GUE/NGL **Dennis DE JONG** (Holandia) wyraził swoje głębokie rozczarowanie wyjaśnieniami komisarza. Posłowie są traktowani jak dzieci przez niego, mówi się, że wszystko jest dobrze, a „tak naprawdę to brzydko pachnie". Jak to możliwe, że wybór został tak szybko przeprowadzany, że komisarze nic nie wiedzieli. Nalegał, aby dokładnie opisać, krok po kroku, w jaki sposób odbyły się dwie nominacje pana Selmayra (na zastępcę sekretarza generalnego i następnie sekretarza generalnego) i dlaczego np. Komisarz Thyssen była zaskoczona tą propozycją. Podobnie było z komisarzem Katainenem, który powiedział w PE, że jedynie wyszedł na piwo z byłym przewodniczącym KE Jose Manuelem Barroso. **To przypomina aroganckie zachowanie Komisji Santera. Ostrzegł, że jego grupa** jest gotowa również złożyć wniosek o wotum nieufności wobec Komisji, jeśli ta arogancka postawa będzie kontynuowana.

W imieniu EFDD **Nigel FARAGE** (Wielka Brytania) powiedział, że **taka błyskawiczna nominacja na stanowisko, na którym zarabia się dziesiątki tysięcy euro, to skandal.** Podziękował Komisji, ponieważ wyświadczyła narodom Europy wielką przysługę, rzucając światło na to, jak postępuje. Komisja to rząd Europy, ale nie wywodzi się z wyborów, nie ma nad nią żadnej kontroli demokratycznej. **To jest nepotyzm i nadużywanie funduszy**

publicznych, budżetu unijnego. Na szczęście Wielka Brytania wychodzi z UE – podsumował.

W imieniu ENF **Olaf STUGER** (Holandia) powiedział, że jest zszokowany nie samym wyborem tylko brakiem zaufania do przewodniczącego Junckera. Czy on nie jest tym przykładem dla wszystkich przywódców europejskich? Zaproponował, aby odwołać przyszłe wybory do PE i nadać przewodniczącemu Junckerowi prawo wybierania i mianowania posłów do PE osobiście.

W imieniu posłów niezależnych NI eurodeputowany **Bruno GOLLNISH** (Francja) był również krytyczny wobec traktowania posłów do PE przez komisarza, a także mianowania pana Selmayra. Zapytał, dlaczego komisarze zgodzili się na te „nieprzyzwoite manipulacje" z procedurami i przypuszczał, że było to spowodowane **obietnicą zwiększonych dodatków finansowych w okresie przejściowym i innymi obietnicami pana Selmayra** względem byłych komisarzy, ich urzędników, asystentów, itp.

W trakcie dyskusji indywidualni mówcy wypowiadali się w podobnym tonie. Niektórzy eurodeputowani próbowali złagodzić napięcia (eurodeputowany **MARINESCU**), podczas gdy inni również byli dość krytyczni. Eurodeputowany **SCHOPFLIN** (Węgry) uznał, że Komisja zignorowała własne zasady i biorąc to pod uwagę pytał: „dlaczego ktoś miałby zwracać szczególną uwagę na to, co Komisja mówi o rządach prawa w państwach członkowskich?". Eurodeputowany **LANGEN** (Niemcy) wyraził swoje wątpliwości, co do procedury powołania pana Selmayra, która „przypomina nam dziewiętnastowieczną tajną biurokrację" - podkreślając przy tym kwalifikacje pana Selmayra. Eurodeputowana **GRÄSSLE** (EPP, Niemcy), jako przewodnicząca komisji CONT, stwierdziła, że przyjęła do wiadomości fakt, że komisarz podkreślił ścisłe przestrzeganie zasad. Zaznaczyła równocześnie, że nie ma wątpliwości, co do kompetencji pana Selmayra.

Mówcy ze wszystkich innych grup politycznych zdecydowanie krytykowali nominację pana Selmayra. Eurodeputowani z GUE, ALDE i Zielonych wiedli prym w tym zakresie. Eurodeputowana **BERES** (S & D, Francja) podkreśliła, że jest to jawne naruszenie ducha i litery prawa. Zauważyła, że pan Selmayr nie miał wymaganych „kwalifikacji prawnych" i zapytała, dlaczego nie było żadnego ogłoszenia o pracy na stanowisku sekretarza generalnego Komisji. „Koniec tym kłamstwom" – mówiła eurodeputowana **AYALA SENDER** (S & D, Hiszpania), która wyraziła żal, że ta sprawa jest negatywnie postrzegana przez opinię publiczną. ECR również skrytykowało nominację: eurodeputowany **Van DAELEN** (Holandia) uznał, że należy od początku przeprowadzić procedurę wyboru i nominacji Sekretarza Generalnego Komisji Europejskiej i zastanawiał się, jak Komisja może żądać od państw członkowskich większej przejrzystości, biorąc pod uwagę tę sytuację.

Eurodeputowany **TREMOSA i BALCELLS** (ALDE, Hiszpania) powiedział, że ta nominacja odbyła się z naruszeniem przepisów regulaminu pracowniczego. Eurodeputowany **STAES** (Zieloni, Belgia) uznał, że tempo nominacji było swoistym „rekordem świata" i podkreślił, że komisja CONT powinna bardzo uważnie zbadać sprawę. „Nie oczekujemy od wysokich rangą urzędników, aby działali w tak pospieszny i w tak nieuczciwy sposób", powiedział. Eurodeputowana **ADINOLFI** (EFDD, Włochy) podkreśliła, że nie kwestionuje aspektów formalnych, ale rolę przewodniczącego i komisarzy, którzy muszą postępować uczciwie.

W podsumowaniu debaty komisarz **Günther Oettinger** wskazał, że wszyscy powinni być zainteresowani przeprowadzeniem dochodzenia przez komisję kontroli budżetowej CONT, tam zostaną wyjaśnione wszelkie wątpliwości. Odnosząc się do wątków debaty wskazał, że:

- Do PE przyszedł on sam, a nie przewodniczący KE Jean Claude Juncker, ponieważ taka była wola Konferencji przewodniczących PE.
- Była mowa o Martinie Selmayr jako o szarej eminencji, ale każdy urzędnik powinien oczekiwać szacunku.
- Odrzucił wszelkie zarzuty dotyczące dyskryminacji urzędników oraz domniemanych przywilejów wynikających z posiadania narodowości niemieckiej.
- Padały zarzuty, że Niemcy zdominowali Europę, ale w Niemczech i innych dużych państw członkowskich padają pytania, dlaczego mają tylko jednego komisarza, tak samo jak dużo mniejsze państwa członkowskie.
- Są też różnice między poszczególnymi posłami, ci z mniejszych państw członkowskich reprezentują np. 90 tys. obywateli, a posłowie z dużych państw członkowskich 900 tys.
- Kwestia obywatelstw nie powinna tu odgrywać roli.
- W PE i KE obowiązują bardziej demokratyczne reguły niż w niektórych państwach członkowskich – kandydat na komisarza jest zgłaszany przez rząd, a następnie jest przesłuchiwany przez PE.
- KE nie ma zamiaru organizować szoferów dla byłych komisarzy, to nieprawda, on sam jest odpowiedzialny za to, żeby nie zmieniać reguł stosujących się do byłych komisarzy.
- Poprosił o danie Martinowi Selmayrowi szansy na wykonywanie zadań w najbliższych miesiącach i nie przekreślanie jego osoby.

Opracowała:
Dr Magdalena Skulimowska